



Biuletyn Informacyjny Polskiej Misji Katolickiej

9 Luty (February), 2014 - Memphis, TN
5 NIEDZIELA ZWYKŁA
<http://www.polskamisjakatolicka.org>



Ks. Kazimierz Abrahamczyk
St. John Church, tel: 743-4551

Ks. Robert Szczuchura
IC Church, tel: 435-5342

Pieśni na dziś:

Wejście: Wszystkie nasze #608

Ofiarowanie: Panie mój, cóż Ci oddać mogę #119

Komunia: Panie, pragnienia ludzkich serc #120

Dziękczynienie: Na wszystkich drogach życia #940

Wyjście: Niechaj z nami #940 lub Abba Ojciec #877

Czytania na dziś:

I - Z Księgi proroka Izajasza (58:7-10)

II - Z 1-ego Listu św. Pawła do Koryntian (2:1-5)

Psalm: „Wschodzi w ciemnościach, jak światło dla prawych”

Ewangelia: Według św. Mateusza (5:13-16)

Intencje dzisiejszej mszy św.

**Dzisiejsza msza św. będzie odprawiona w intencji:
za ŚP. Amelię Koziół - mamę Kazi Szymanek**

*Panie, wysłuchaj łaskawie naszych modlitw
za duszę Twojej służebnicy Amelii Koziół,
której Iszłą rocznicę śmierci obchodzimy.
Prosimy za nią, abyś ją przyjął do
społeczności Twoich Świętych.
Spraw, prosimy Cię.
Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen*



Bóg nie jest znany

Wiele się mówi o materializmie współczesnego człowieka. Można nawet spotkać głośne narzekanie na ludzi, którzy żyją jedynie dla pieniędzy i tego, co za nie można nabyć. Czy jednak to narzekanie jest uzasadnione? Jeśli człowiek odczytuje swe życie wyłącznie w ramach doczesności, to wartości materialne są jedynymi wartościami, po które może on sięgać. Jak długo nie dostrzeże wartości duchowych, tak długo będzie gromadził materialne. I nie ma w tym nic niewłaściwego.

Człowiek jest częścią świata natury i ciąży zawsze w stronę wartości tego świata. Dopiero odkrycie istnienia innych wartości zmusza do szukania drogi, która go do nich doprowadzi. Stąd też zamiast narzekania na materializm żyjących obok nas ludzi należy objawić im świat innych, wyższych wartości. Jeśli je poznają, dostrzegą przemijalną wartość gromadzonych przez siebie bogactw i zaczną sięgać po bogactwa nieprzemijające.

Wszelkie dobra materialne są zbudowane jakby ze śniegu. Jedne topią się w ciągu sekundy, np. drogi cenny obraz zniszczony w czasie pożaru, inne topią się wieki całe, np. rozpadające się budowle starożytnego Rzymu. Żadne z dóbr materialnych nie może być wieczne. Wszystkie z racji swej przemijalności posiadają wartość śniegu. Jeśli człowiek dostrzega tylko śnieg, nie zostaje mu nic innego jak przeznaczyć całe swoje życie na lepienie i gromadzenie arcydzieł ze śniegu. Ale jeśli odkryje, że mimo panującej na świecie ostrej zimy można wybudować cieplarnię i w niej hodować piękne kwiaty, warzywa, a nawet drzewa owocowe, odstąpi od bawienia się przemijalnym śniegiem doczesności i zabierze do budowy cieplarni i hodowania warzyw, owoców, kwiatów. Szybko też przeprowadzi się do cieplarni i uczyni z niej swój własny dom, wiedząc, że jest ona miejscem prawdziwego życia.



"Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie." (Mt 5, 16)

Otóż, chrześcijanie mają na ziemi jedno zadanie. Ludziom zapatrzonym w wartości doczesne mają objawić istnienie wartości duchowych. Innymi słowy, mają ukazać, że w środku zimy gdy wszystko zasypane jest śniegiem, istnieje możliwość hodowania w cieplarni najpiękniejszej roślinności. Ściśle mówiąc, mają światu objawić źródło potężnej energii życia, którym jest sam Bóg. Często się mówi: Bóg nie jest znany. A winę za to ponoszą nie ateści, którzy Go nie znają, lecz chrześcijanie, którzy znając Go, nie objawiają. Bóg jest potężnym Źródłem Energii Dobra i ktokolwiek świadomie i dobrowolnie się do Niego podłączy, zaczyna promieniować ciepłem Jego dobroci. Dobroć rodziców jest odbłaskiem Bożej dobroci. Dobroć męża czy żony w Bogu znajduje swe źródło. Dobroć pedagoga, lekarza, kierowcy, żołnierza również płynie z tego

źródła. W promieniach tej dobroci rodzą się jak w cieplarni nowe wartości, których nie można kupić ani sprzedać, wartości nieprzemijające, wieczne.

Jezus kieruje do nas wezwanie: „Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, by widzieli wasze dobre czyny i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”. Jesteśmy odpowiedzialni za objawienie światu Boga. Dokonuje się to nie przez słowa, lecz przez życie świadczące o posiadaniu Boga, o połączeniu naszego serca z Nim. Zdumieniem dla świata winna być nasza dobroć bezinteresowna, mądra, otwarta na każdego człowieka. W jej promieniach objawia się bowiem najpełniej dobroć samego Boga.

Ks. Edward Staniek

Ogłoszenia

Sprostowanie informacji zamieszczonej w poprzednim biuletynie

Dla sprostowania nieporozumienia, które wynikło z poprzedniego ogłoszenia, chciałbym oznajmić, że oprócz kwoty \$200 za wypożyczenie sali na Sylwestra wpłynęła także donacja z zebranych na tej imprezie pieniędzy dla kościoła St. John w wysokości \$230. Przepraszam wszystkich za zamieszanie.

Ks. Kazimierz Abrahamczyk



*Zdjęcia z Sylwestra i przywitania Nowego Roku 2014

Kącik Finansowy

Ofiara zebrana na ostatniej mszy św. wynosiła \$239.
Za kościół zapłacono \$100.

Dla wszystkich ofiarodawców - **Bóg Zapłaci!**

Informacja dla contractors

Szukam polskich contractors potrzebujących pracy.
Mam kilka miejsc pracy i chciałabym zatrudnić
polskich pracowników. Proszę o kontakt: Ewelina
Rabicka <erabicka@gmail.com>

Msze Święte

Msza św. w marcu

W miesiącu marcu, msza św. odbędzie się jak zwykle w drugą niedzielę miesiąca,
9 marca – bardzo serdecznie zapraszamy do uczestnictwa.

Gorzki jest smak pożegnań...

Życie nasze robi nam wiele niespodzianek, prowadzi nas w różne miejsca i pokazuje wciąż nowe nieodkryte przez nas jeszcze miejsca. Państwo Teresa i Janusz Rudnicki spędzili tutaj z nami w Memphis cały okres istnienia Polskiej Misji Katolickiej, 25 lat.

Należą oni do jednych z pionierów krórczy wspólnie z kilkoma innymi rodzinami dali początek istnienia naszej polskiej kościelnej wspólnoty. Wkrótce wyruszają dalej, bliżej swoich dzieci w Texasie, zaczynają nowy rozdział.

Pozostało nam podziękować Teresie i Januszowi za ich wkład i pracę dla naszej PMK w tym okresie i życzyć zdrowia, wytrwałości i powodzenia na dalszej drodze ich życiowej podróży.

Polska Misja Katolicka w Memphis



Patron zakochanych

Świąt o imieniu Walenty jest 16. O świętym, którego wspominamy 14 lutego, niewiele wiadomo, choć od dawna należy do świętych bardzo znanych i czczonych.

Ilu Walentych?

Walenty żył w drugiej połowie III wieku, za czasów panowania Klaudiusza II Gockiego. Ten rzymski cesarz wprowadził dziwny zakaz. Zabronił zawierania małżeństw. Wydawało mu się, że dzięki temu młodzi mężczyźni chętniej będą służyć w jego armii. Pomylił się. Pary pobierały się w tajemnicy, a błogosławił im ksiądz Walenty. Niestety, został na tym przyłapany i skazano go na śmierć. Już wcześniej ksiądz Walenty naraził się cesarzowi, bo dzięki niemu nawrócił się Asterius, jeden ze strażników więziennych. Ksiądz Walenty przychodził do więźniów również jako lekarz. Dzięki jego modlitwom adoptowana córka Asteriusa odzyskała wzrok. Rozwścieczony cesarz kazał księdza bić kijami, a następnie ściąć mu głowę. Było to 14 lutego 269 lub 270 r. – w dniu, w którym kiedyś urządzano miłosne loterie. Podobno w więzieniu Walenty zaprzyjaźnił się z córką strażnika, która go odwiedzała i podnosiła na duchu. Podobno tuż przed wykonaniem wyroku na pożegnanie zostawił jej liść w formie serca, na którym napisał: „Od twojego Walentego”. Nad grobem męczennika przy Via Flaminia w Rzymie zbudowano bazylikę, jednak papież Paschalis I (817– 24) przeniósł szczątki męczennika do kościoła św. Praksedy. Niektórzy twierdzą, że ksiądz Walenty, to ten sam, który pod koniec II wieku został biskupem Terni w Umbrii. Biskup jako pierwszy pobłogosławił podobno związek małżeński między poganinem i chrześcijanką, a do swoich wiernych wysyłał listy o miłości do Chrystusa.

Pogańskie początki



Początków dzisiejszych walentynek trzeba szukać w pogańskim Rzymie. O tym, kiedy powinny przypadać walentynki, zdecydowała przyroda. W połowie lutego ptaki gnieźdzące się w Wiecznym Mieście zaczynały łączyć się w pary. To był znak, że nadchodzi wiosna. Rzymianie wyznaczyli 15 dzień lutego na datę świętowania luperkaliów – festynu ku czci boga płodności Lupercusa. Dzień wcześniej odbywała się loteria, w której chłopcy losowali imiona dziewcząt. Tak tworzyły się pary na święto luperkaliów. Zdarzało się, że przetrwały całe życie. Gdy w IV w. w cesarstwie rzymskim chrześcijaństwo stało się religią

panującą, pogańskie obchody stopniowo zastępowano świętami chrześcijańskimi. Luperkalia zniósł papież Gelazy I w 496 r. Zastąpił je najbliższym w kalendarzu liturgicznym świętym, męczennikiem Walentym. Okazało się, że Walenty miał wiele wspólnego z zakochanymi.

Łyżki w kształcie serca

Dzień wspomnienia św. Walentego stał się świętem zakochanych dopiero w średniowieczu. W Walii tego dnia ofiarowywano sobie drewniane łyżki z wyrzeźbionymi na nich sercami, kluczami i dziurkami od klucza. Podarunek zastępował słowa: „Otwórz moje serce”. Narzeczony musiał tego dnia wysłać swej ukochanej liścik, zwany walentynką. Walentynki dekorowano sercami i wypisywano na nich wiersze, albo tylko krótkie słowa: „Będziesz moją walentynką”. W Stanach Zjednoczonych walentynkowe listy były anonimowe, kończyły się pytaniem: „Zgadnij, kto?”. W Europie anonimowy nadawca podpisywał się: „Twój Walenty”. Dziś to do katedry w Terni niedaleko Rzymu, każdego roku przybywają pielgrzymi. Srebrny relikwiarz kryje jego szczątki, a na nim znajduje się napis: „Święty Walenty, patron miłości”. Co roku w niedzielę najbliższą 14 lutego w katedrze w Terni odbywa się Święto Zaręczyn. Setki par zebranych przy grobie św. Walentego przyrzekają sobie miłość i wierność do dnia ślubu. W 1997 r. krótki list do narzeczonych w Terni napisał papież Jan Paweł II. Jego treść wyryto na płycie i wmurowano w pobliżu grobu św. Walentego.